

Łódź

CENA NUMERU

20 gr.

CENA PRENUMERATY
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 4 zł.
Dla robotników 4 zł.
Odosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-21

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—
Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1932 r.

PRAC

Łódź 27 go stycznia № 27

Wojna nad Pacyfikiem

w i s i w p o w i e t r z u...

Ameryka zabiera głos. — Wycofanie złota
z Federal - Reserve - Bank.

Więści nadchodzące z Dalekiego Wschodu z dnia na dzień są czarniejsze i zwiastują nieobliczalną w skutkach burzę.

Nie chodzi tu o Chiny, które są za słabe na jakikolwiek opór, nie chodzi o Japonię która wzorem niektórych europejskich ryzykantów robi jak chce, gdzie chce i co chce nie chodzi wreszcie o Bolszewię, która się dzi ciicho, nie ryzykując spotkania oko w oko z potężną Japonją, — ale idzie o Stany Zjednoczone, które patrzą na rosnącą potęgę kraju Wschodzącego Słońca z złe ukrywym rozdrażnieniem.

Stanie tych dwóch potęg — nie ograniczyło by się prawdopodobnie na azjatyckim terenie wojny, a ogarnęłoby większą ilość państw — a może nawet Europę.

W każdym razie — wydarzenia nad Pacyfikiem zasługują na najbaczniejszą uwagę Europy, a zwłaszcza Polski, dla której nie jest obojętnym, czy Rosja zostanie wciągnięta w mandżurską zawieruchę.

NOWY JORK 26. 1. — W kołach rządowych w Waszyngtonie panuje wielkie oburzenie na Japonję z powodu ostatnich zarządzeń wojskowych w Szanghaju.

Dzisiejsza prasa amerykańska donosi, iż rząd Stanów Zjednoczonych zamierza wystąpić energicznie przeciwko rzekomej aneksji Szanghaju przez Japonję. Minister spraw zagranicznych Stimson miał oświadczyć, iż Ameryka nie pozostanie bierna wobec dalszych transportów wojsk z Japonji do Szanghaju oraz wobec wysyłki okrętów wojennych.

LONDYN 26. 1. — Na wczorajszym posiedzeniu gabinetu ministrów w Tokio, wszyscy ministrowie wyrazili pełne votum zaufania ministrowi wojny. Świadczy to o zażegnaniu tarć, jakie można było zauważyć w ostatnich czasach pomiędzy ministrem spraw zagranicznych a ministrem wojny.

Pozatem gabinet ministrów upoważnił ministerstwo wojny do wysyłania dalszych wojsk zarówno do Mandżurji oraz do Szanghaju.

NOWY JORK 26. 1. — Sekretarz stanu Stimson odbył w Waszyngtonie ważną naradę z ministrem marynarki Adamsem i z admirałem Trattem. Konferencja dotyczyła sytuacji na Dalekim Wschodzie.

Jakkolwiek nie ukazał się żaden komunikat oficjalny, w kołach politycznych panuje

przeświadczenie, że Stany Zjednoczone znajdują się w przededniu rozstrzygających postanowień.

NOWY JORK 26. 1. — Amerykańskie koła finansowe liczą się z tem, że w najbliższym czasie Bank Narodowy Belgji wycofa swoje depozyty złożone w Federal Reserve Bank w Nowym Jorku sięgające sumy 84 milionów dolarów.

Zapasy złota przechowywane w Nowym

Jorku na rachunku zagranicznym szacowany jest w chwili obecnej na 350 milionów dolarów.

Pozatem Bank Francji posiada jeszcze w Stanach Zjednoczonych 460 milionów dolarów złożonych w depozycie w kilku bankach amerykańskich, bądź też w postaci akceptów bankowych.

Amerykańskie koła finansowe liczą się z wycofaniem tego złota przez Europę.

Sprawa reparacyjnej nie posuwa się naprzód

PARYŻ, 26. 1. — Dzisiejsze „Echo de Paris” podaje szereg informacji, dotyczących rokowań anglo-francuskich.

Rokowania te, toczące się w Paryżu w celu ustalenia daty przyszłej konferencji reparacyjnej, nie posunęły się ani o krok naprzód. Według „Echo de Paris”, Anglja dąży do zwołania konferencji w maju lub w czerwcu. Usiłuje przytem przeforsować tezę przyznania Niemcom kilkuletniego moratorium. Ani Laval ani Flandin nie zgodzą się na tego rodzaju projekt, gdyż równałoby się to całkowitemu skreśleniu zobowiązań reparacyjnych. Sytuację utrudnia fakt że stanowisko Ameryki w sprawie długów wojennych jest w dalszym ciągu zagadkowe.

Co do spotkania Laval z Mac Donal-dem, to „Echo de Paris” wyraża zdanie, że narazie zjazd premierów nie doprowadzi do niczego. Przed spotkaniem należałoby znaleźć podstawę do rokowań. Trudno więc jest dziś mówić o miejscu i o dacie spotkania, które w każdym razie nie nastąpi w bieżącym tygodniu.

Ambasador angielski w Paryżu przedstawił Lavalowi nowy projekt uzgodnienia zapłaty na kwestję reparacyjną. Projekt ten przewiduje zwołanie konferencji na dzień 30 czerwca. Do tego czasu powinna wyjaśnić się sytuacja gospodarcza Europy.

Katastrofalny wybuch

LONDYN, 26. 1. — W kopalni Llynypia pod Rhondata (Nowa Południowa Walja) nastąpił katastrofalny wybuch gazów. Huk słyszano w promieniu kilku mil angielskich.

Drużyna ratownicza wydobyla na powierzchnię ziemi 17 górników, z posród których czterech niezwłocznie zmarło, a 8 dogorywa w szpitalu.

Najście bezrobotnych na ratusz

PRAGA CZESKA, 26. 1. — Wczorajsze demonstracje w Ofomuńcu zakończyły się tragicznie. Zandarmerja chcąc zmusić bezrobotnych do opuszczenia gmachu ratusza, dała dwie salwy z ulicy do okien lokalu.

Jeden z manifestantów jest zabity sześciu rannych, Aresztowano 13 osób.

ŁÓDZ-ZAKOPANE

bezpośredni wagon z za-rezerwowanymi miejscami odchodzi dnia 30 stycznia i 6 lutego rb.

Blizszych informacji udziela Polskie Biuro Podróży „ORBIS”, Piotrkowska 65 vis a vis Grand Hotelu i oddział „Orbisu”, Nowomiejska Nr. 2.

Oszczędzaj na elektryczności!

NIEMIECKA SŁUŻBA SZPIEGOWSKA

Poczytny tygodnik paryski „Jesus Par-tout” podaje ciekawe szczegóły na temat organizacji wywiadu niemieckiego.

„Secret Service” Reichswehry wykazuje w ostatnich czasach wzmoczoną działalność. — Zreorganizowano go gruntownie dwa lata temu. Charakterystyczną jego cechą jest to, że mniej więcej każdy szanujący się Niemiec staje się wrażliwym „informatorem” władz. Przeświadczony jest przytem, że oddaje nie-spożyte usługi swej ojczyźnie. Każdy obywatel niemiecki obserwuje wypadki okiem wy-wiadowcy.

W Reichswehrze kwitnie szpiegostwo. Szefowie zalecają je żołnierzom. Najzręczniejszym wypłaca się premie. Premją bywa czasem zegarek, czasem naszywka na mundurze to znów pozwolenie przedłużenia urlopu.

Główny sztab wywiadu mieści się w gmachu ministerstwa Reichswehry (dawnego min. wojny) w Berlinie przy Königin Augusta stras-se. Najważniejszym jego zadaniem jest zbieranie informacji o rozwoju zagranicznych ar-mji.

Na czele niemieckiego „Secret Service” stoi Kurt von Schleicher. Jest to ceniony ofi-cer i fachowiec w swoim zawodzie. Nie dar-mo zwie się Schleicher—ten co się wślizguje. Ongiś był w min. wojny prawą ręką generała Groenera, który w obecnej chwili jest zara-zem ministrem spraw wewn., jak i ministrem Reichswehry. Bezpośrednimi pomocnikami Schleichera są pułkownik von Bredow i ka-pitan fregaty Konrad Patzig; pierwszy jest sze-łem sekcji wywiadu i kontrwywiadu, drugi ma na oku flotę wojenną państw ościennych. — Obydwaj dowodzą trzydziestu wywiadowca-mi, z których pięciu służy w marynarce

Są to specjaliści, stare wygi, którym po-wierza się odpowiedzialną robotę wewnątrz i zagranicami Niemiec. Oni to nawiązują łącz-ność z agentami zagranicą, mobilizują ich, śle-dzą działalność, sprawdzają wiarygodność do-starczanych informacji itd. Ponadto utrzymu-ją stały kontakt z wojskowymi kierownikami wywiadu prasowego i propagandy przy min. Reichswehry.

Tak się przedstawia oficjalny stan „Se-cret Service” niemieckiego. W rzeczywistości jednak grupa złożona z 30 oficerów służy tyl-ko do maskowania nieoficjalnej rzeszy wy-wiadowców.

Rozkazom „oficjalnych” wywiadowców podlegają liczni oficerowie rezerwy, specjaliści, którzy mieli czas nauczyć się rzemiosła w armji cesarskiej. Starannie przesiani przez sito ekspertów zostali w swoim czasie przy-dzielani do poszczególnych wydziałów sztabu jeneralnego w charakterze „urzędników cy-wilnych”. Jedni pomagają kolegom w przepro-wadzeniu ekspertyzy, tłumaczą dokumenty, badają siły armji zagranicznych, śledzą postęp rozbudowy fortec i fabryk amunicji, inni są łącznikami między Reichswehrą, armją oficjal-ną, wynoszącą 100 tysięcy ludzi, między Schup-po (policją zatrudniającą 140 tysięcy ludzi) oraz rozmaitemi organizacjami politycznymi, jako to: Stahlhelm, Hitlerowcy i w. in., które na wypadek mobilizacji stanowiłyby rezerwę nie do pogardzenia.

Wprawdzie rząd niemiecki broni się przed tym zarzutem, niemniej jednak jest rzeczą stwierdzoną, że taka łączność między organi-zacjami półoficjalnymi a Reichswehrą istnieje. Do wykrycia tego przyczyniły się konflikty, jakie wynikły między kierownikami sztabu je-neralnego a szefami pionkierów zrzeszeń, a które spowodowały interwencję władz. Naprz., w r. 1931 w lutym dokonano rewizji w lokalu hitlerowców w Berlinie. Znaleziono wówczas dokumenty dowodzące ścisłej, aczkolwiek tajnej łączności odwetowych związków z Reichs-wehrą.

Już w r. 1926 sprawdzono, że niektórzy szefowie Stahlhelmu otrzymali z min. wojny wskazówki i subsydja za pośrednictwem taj-nych kurjerów sztabu jeneralnego, oficerów różnych rang, pozostających od czasu zawar-

cia pokoju w stanie nieczynnym, ale piastują cych odpowiedzialne urzędy w sztabie. Ci lot-ni „aniołowie stróże” mieli za zadanie przy-gotować tajne organizacje na wypadek nagłej mobilizacji sił zbrojnych.

Pozatem w każdym korpusie, w każdym sztabie dywizji istnieje biuro wywiadu o mniej-szym zasięgu, mające charakter bardziej „lo-kalny”, a które pozostają w kontakcie z Ber-linem, wykonywując rozkazy nieoficjalnych dowódców, oficerów Reichswehry t. zw. Ab-wehroffiziere. Do najwybitniejszych punktów „obserwacyjnych”, działających na szkodę Francji należą oddziały w Cassel (III C A) w Münster (6 dywizja) i w Stuttgardzie (5 dy-wizja). Współpracownicy wyżej wymienionych jaczzejek dostarczają informacji o stanie wojsk lądowych i morskich we Francji. Wiadomości bywają dołączone do dokumentów zdobytych przez miejscowe siły, poczem przekazuje się je sekcji „wojsk zagranicznych”, której kiero-wnikiem jest obecnie pułkownik Herbert Fi-scher.



Pamiętajcie o zielonej wstążce

Bolszewicka zaraza w Hiszpanji

MADRYT 26. 1.— Położenie w Hiszpanji zaostrza się z godziny na godzinę. Rywalizują obecnie o władzę najrozmaitsze stronnictwa przy-czem na plan pierwszy wybijają się syn-dykaliści, socjaliści, komuniści i anarchiści a w prowincjach wschodnich coraz wyraźniej daje się odczuwać ruch separatystyczny wśród Katalończyków i Basków

W Seville strajk generalny trwa od ty-godnia. Czynna jest tylko elektrownia oraz tramwaje Z tego powodu tramwajarze są bez-ustannie atakowani przez manifestujące tłumy Wczoraj poraniono nożami kilku konduktorów i zdemolowano kilkanaście wagonów tramwa-jowych

W Walencji panuje zupełny chaos Pa-nami miasta są syndykaliści którzy zmobilizo-wali milicję z pośród robotników-transportow-ców Na mieście trwa strzelanina Podpalono kościół i starożytną bibliotekę klasztorną

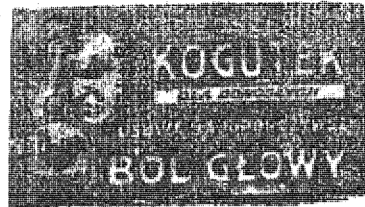
W Feruel doszli do głosu komuniści któ-ry opanowali magistrat i ogłosili hiszpańską republikę sowiecką Wszystkie urzędy w mieś-cie znajdują się w ręku komunistów Według ostatnich wiadomości z tego miasta na ulicach toczą się wale Gmach magistratu płonie

W Katalonji ruch separatystyczny jest już zgnieciony lecz wzamian podnoszą głowę skrajne żywioły radykalne Barcelona była wczoraj widownią dzikich bójek ulicznych Sy-tuację opanowali syndykaliści Policję rozbro-jono przy-czem odbywała się formalna obława

Szkodliwe dokrynerstwo

W „Gazecie Warszawskiej” prof. R. Ry-barski ogarniając krytycznym spojrzeniem istną powódź reformatorskich projektów, które rząd wniósł ostatnio do sejmu, kreśli następujące uwagi:

„W okresie głębokiego zastoju, a bo-daj, że upadku gospodarczego, żadna głę-biej sięgająca „reforma” nie może się u-dać. Najpierw każda reforma pociąga za sobą koszty, mniejsze, lub większe. O ile nie jest bezpośrednio poddyktowana wzglę-dami na oszczędność w budżecie, powiek-sza wydatki. Gdy się ją przeprowadzi w



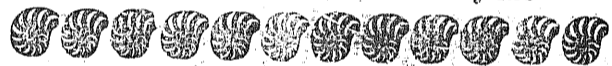
Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć prozki od bólu gło-wy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervo-sin” należy ządać takowych w oryginal-nych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Proszę zakupić prozki z „Ko-gutkiem” „Migreno-Nervosin” zwracając uwagę na opakowanie i odrzucając u-porczywie polacane prozki ładzące do naszych podobne. Oryginalne opakowa-nia po 5 prozków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie prozki stanowi pewną trudność, mogą używać prozki „KOGUTEK” „MIGRE-NO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opa-kowanie po 20 tabletek w pudełku. Ce-na zł. 1. 50 gr. — Ządać tabletek „Ko-gutek-Migreno-Nervosin” w oryginalnem opakowaniu Gaseckiego.

na policjantów których wywelekano z miesz-kań i zmuszano do podpisania deklaracji iż zrzekają się wszelkiej łączności z rządem ma-dryckim W dalszym ciągu koleje żelazne i linje telefoniczne Katalonji są nieczynne



czasie głębokiej depresji, ona się nie przyjmie choćby była najlepiej obmyślona. I wtedy przyjdzie rychło konieczność zreformowania reformy, bo została ona wzniesiona na ruchomych piaskach.

Pierwszym warunkiem skutecznej wal-ki z niedomaganiemi gospodarczymi jest usunięcie niepewności w życiu zbiorowem. Niepewność gospodarcza jest tylko częścią ogólnej niepewności prawnej, politycznej, moralnej i t. d. Niepokój w jednej dziedzinie przerzuca się, jak zaraza, na inne dziedziny. Kryzys gospodarczy sięgnął głęboko w podstawy ustroju gospodarcze-go, zachwiał niemi w niejednym kierunku. Gdy się wstrząsa organizacja pozagospo-darczego życia, to pogłębią się chaos go-spodarczy”.

Jakiz jest główny cel tych projektów?

„Obóz rządzący chce się umocnić, chce zabezpieczyć swoje wpływy. W tym ce-lu, z tą myślą przeprowadza się wszyst-kie „reformy”. Bez względu na to, któ-rej dziedziny dotyczy ten lub inny pro-jekt ustawy, wszędzie przewija się, jak nić czerwona, jedna myśl zasadnicza: za-leżność całego życia od władzy admini-stracyjnej. I to właśnie powiększa nie-pewność, także i bezpośrednio w dziedzi-nie gospodarczej, to utrudnia wyjście z błędnego koła kryzysu”.

W skutkach swoich bowiem pogłębia to jeszcze bardziej kryzys zaufania społecznego. A tymczasem wydarzenia idą szybkim tem-pem.



Bóle w żołądku, ściskanie w dolku, ob-strukcje, gnucie w kiszczkach, złe trawienie, bó-le głowy, obłożony język, bładą cerę, łatwo usunąć, stosując naturalną wodę gorzką „Franciszka Józefa”, biorąc wieczorem przed uśnieniem się na spoczynek pełną szklankę.

Epidemia samobójstw w Polsce

Jak Polska Polska, nigdy jeszcze w naszym kraju nie było tyle samobójstw co w chwili obecnej.

Jak wykazuje statystyka, samobójstwa poczęły szerzyć się nagminnie od kilku lat, wykazując cyfry coraz bardziej przerażające. Stan ten nietylko nie ustał, ale wciąż jeszcze się wzmacnia.

Niema dnia, aby kronika wypadków nie doniosła o kilkunastu samobójstwach, przy czym ofiarą ich padają nietylko ludzie w kwiecie wieku, lecz i najstarsi.

Można śmiało powiedzieć, że w atmosferze dzisiejszej Polski samobójstwo unosi się w postaci jakichś niezbadanych bliżej mikrobów, które zagrażają naszemu stanowi posiadania, jeżeli chodzi o ludzi nieraz najdzielniejszych i jednostki z punktu widzenia społecznego bardzo cenne.

Jakież są przyczyny tego stanu rzeczy? — zapytuje katowicka „Polonia”.

Największą przyczyną, która doprowadza ludzi do aktów desperacji, jest bezwątpienia rosnący kryzys ekonomiczny i gospodarczy w kraju. Lud polski w swej masie tak strasznie się spauperyzował, że jesteśmy już dziś naprawdę narodem żebraków i nędzarzy. — Trudno bowiem myśleć o jakimś rozwoju pomysłowości, gdy widzimy na każdym kroku, jak zamykają się fabryki, biura, magazyny, cukiernie, kawiarnie, banki. Trzeba być stuprocentowym optymistą, albo ślepy i głuchy, by nie widzieć, że nadchodzi czas, kiedy tę naszą nędzę wykorzysta ktoś obcy, silniejszy od nas materialnie i moralnie.

Z upadkiem ekonomicznym kraju rośnie bowiem i upadek moralny. Zatracamy powoli poczucie obywatelskości, przestajemy być myślącymi członkami społeczeństwa, a zamieniamy się w stado nieporadnych stworzeń, które myślą tylko o tem, jak wyżyć dziś. O jutrze nikt z nas już nawet nie ma siły myśleć. A kto myśli, ten się wiesza, truje, czy skacze do wody.

Drugą przyczyną, która wielu skłania do samobójstwa, są niesłychane podatki. Każdy z nas w warunkach normalnych byłby obywatelem wypłacalnym wobec państwa. Myśl, że nie możemy być takimi gnębi nas i zatrzuwa życie.

Pamiętamy wszyscy, jak w r. 1920 podczas nawały bolszewickiej wypłacaliśmy państwu największą ofiarę: podatek krwi. Walczyliśmy z nadzieją, że Polska będzie potężną i bogatą.

Dziś wszystkie te marzenia zburzył bieg życia, jak domki z kart. Nic dziwnego więc, że słabsi, mniej odporni wolą zakończyć rachunki ze światem i odejść w niepamięć, byle tylko nie patrzeć na upadek swego kraju.

Trzecią przyczyną wzrostu ilości samobójstw jest wroga propaganda, która usiłuje nam odebrać największy skarb: rodzinę. Propaganda ta idzie ze wschodu, od bolszewików. Są ludzie w Polsce, którzyby się oburzyli gdybyśmy im powiedzieli, że ulegli tej propagandzie. A jednak ulegli, nie wiedząc o

tem. Idee „wolnościowe”, idące z obszarów rosyjskich, zlanych krwią pomordowanych milionów obywateli, sączą się niewidocznymi szczelinami do głębin dusz i po pewnym czasie wydają owoce w postaci wolnomysłicielstwa. Wolnomysłicielstwo przypomina nam tego uczniaka z piątej czy szóstej klasy, który mędrkuje i stara się zaimponować swym kolegom „śmiało” twierdzeniami z dziedziny wierzeń, tradycji i religii. Tak młodzieńczo odrzuca to wszystko, jako balast przestarzały

nie dając nic nowego wzamian,

Wolnomysłiciele polscy wprowadzają nam śluby cywilne, małżeństwa na wiarę itd, Sami zaś spędzają nocę na dancinгах w objęciach dam z półświatka, lub podejrzanego prowadzenia się „div” i „girlasek” kabaretowych, to oni nazywają życiem.

Nic dziwnego, że naród, któremu wszczęła się takie ideały, będzie miał coraz więcej samobójstw w jego przyszłości.

—o—o—o—

ORGJA SZPIEGOSTWA NIEMIECKIEGO

Prasa francuska zwraca uwagę na bardzo intensywną działalność niemieckiej służby wywiadowczej w ostatnich czasach. Szpiegostwo tkwi niemal w krwi niemieckiej, jest ono przytem popierane przez wszystkie władze niemieckie, nagradzane i honorowane, nic więc dziwnego, że wszystkie państwa sąsiadujące z Rzeszą, odczuwają u siebie coraz żywiej macki polipa wywiadowczego Niemiec.

Na czele tej organizacji stoi „Tajna służba Reichswehry”, zainstalowana w Berlinie przy Koenigin Augustastrasse 38—42. Posiada ona w swym szefie, generała poruczniku Kurcie von Schleicher specjalistę wysokiej wartości. Nomen jest w tym wypadku omen, Agenci gen. Schleichera potrafią się istotnie wślizgnąć (schleichen) do wszystkich środowisk zagranicznych, by zdobyć dla Niemiec informacje o wojskach obcych najbardziej na wet tajne. Gen. Schleicher jest mężem zaufania obecnego ministra Reichswehry i spraw wewnętrznych gen. Groener.

Bezpośrednimi współpracownikami gen. Scheichera są: podpułkownik Ferdinand von Bredow i kapitan fregaty Konrad Patzig, Patzig, pierwszy szpieguje obce armje lądowe, drugi — morskie. Mają oni pod swemi rozkazami 30-tu oficerów wyspecjalizowanych w różnych gałęziach wywiadu i kierujących całą armją agentów, płatnych lub dobrowolnych

z granicą. Praca ta odbywa się w ścisłym kontakcie ze służbą prasową, informacyjną, propagandową Reichswehry.

Nie należy jednak sądzić, że wywiad niemiecki rozporządza tylko 30 oficerami. We wszystkich sekcjach sztabu generalnego Reichswehry pracują w charakterze urzędników cywilnych oficerowie rezerwy, różni technicy służby szpiegowskiej, specjalnie w dziedzinie fabrykacji materiału wojennego, fortyfikacji, szyfru itp. Są wśród nich i oficerowie łącznikowi, koordynujący działalność Reichswehry z organizacjami pół-wojskowymi, jak np. stahlhelm i hitlerowskie „stosstruppen”. Oficerowie przygotowują głównie mobilizację owych związków na wypadek wojny.

Komórki wywiadowcze znajdują się ponadto we wszystkich dywizjach wschodnich (Królewiec, Wrocław, Berlin) pracują one przeciw Polsce a w dywizjach zachodnich (Cassel, Muenster, Stuttgart) przeciw Francji. Jeśli się do tej sieci szpiegowskiej doliczy poselstwa i konsulaty niemieckie oraz agentów płatnych i „honorowych” i jeśli się uwzględni ogromne fundusze, jakimi cały ten aparat rozporządza, to otrzymamy imponujący rozmianami, metodą pracy i niezawodnie także — rezultatami obraz „pracy” tego polipa wywiadowczego, który nieznużenie i celowo przygotowuje drogi przyszłym... niemieckim armjom operacyjnym.

Kwiatki gospodarki PKP.

Pos. Rybarski zarzuca na komisji budżetowej Sejmowi, że kolej nic nie zyskuje na spadku cen, gdyż skutek wywierania na nią nacisku, musi kupować w przedsiębiorstwach skartelizowanych, choć oferty, nawet zagraniczne, kalkulują się taniej; — tak samo jest np. z nabywaniem drzewa z lasów państwowych.

W tej ostatniej sprawie ciekawy przykład podał pos. Rosmarin, przytaczając fakt, że niedawno pewna grupa dostawców, stale dostarczająca progów dla kolei, ofiarowała towar za 600 tys. zł po cenie 3,10 gr. za sztukę. Ale utworzyła się inna grupa, mająca podkłady z lasów państwowych, usiłująca narzucić cenę 4,50 i to na sumę 5 milj. zł. Grupa tę protegowało Ministerstwo Rolnictwa pod hasłem „ratowania rolnictwa przez wyższe ceny”, a choć w pomoc kolei przyszło Ministerstwo Przem. i Handlu wypowiadając opinię, że nie wypada, by kupować towar drożej, kolej nie mogła wybrnąć z kłopotliwej sytuacji i zdecydowała w końcu, wogóle progów nie kupować.

Krytykowano także nadmierną drożyznę przewozów kolejowych i nie dostosowanie ta

ryf do obecnej sytuacji kryzysowej. Tak up. rozmaite produkty rolne można dostać w kraju za bezcen, a nie można ich wywozić zagranicę, bo przewóz jest zbyt drogi.

Pos. Sanojca przytoczył, że na Pokuciu litr mleka kosztuje 10 groszy, główka kapusty 5 gr., beczka sliwek 3 zł., a centnar cebuli 8 zł., gdy cena w Warszawie wynosi 30 zł. W jednej wiosce produkującej przeważnie cebulę leży 150 wagonów zapasów, których nie można wywieźć. Zwracano także uwagę na to, że w chwili obecnej już nie tylko samochody ale nawet i furmanki konkurują skutecznie z koleją, nawet na przewozy dalsze, jak 100 do 120 km.

Odpowiadał na zarzuty wysunięte w dyskusji p. min. Kuehn, przyznając rację głoszącą żądającym obniżenia taryfy osobowej, ale w obecnej sytuacji uznał to za zbyt wielkie ryzyko. Natomiast zapowiedział, że już od maja ilość pociągów osobowych będzie zredukowana. Przyznał także rację p. minister, że dochody kolei będą niższe, aniżeli się obecnie preimminuje i oświadczył nawet, że ostatecznie nie ma pełnej wiary, aby zdołano osiągnąć taki zysk, jaki się preimminuje.

Humor

PO MIODOWYM MIESIĄCU.

- A ty Zygmysiu sprzedałbyś mnie?
- Nigdy w życiu.
- Nawet za tysiąc nie?
- Wcale nie,
- No a za sto tysięcy?
- Ee, nie mówmy o tem.
- Za milion?
- Coooo. A gdzie jest taki głupiec który tyle daje?

NA PRZYJĘCIU.

- Jak ci się podobały suknie pań?
- Nie wiem.,
- Jakto?
- Bo nad stołem nie można było sukien zobaczyć, a pod stół nie zaglądałem.

MARZENIE SZTUBAKA.

- Czembyś chciał być Józium?
- Posłem na Sejm.
- Dlaczego?
- Bo miałbym ciągle wakacje.

ODCIAŁ SIĘ

- Automobilista krzyczy do przechodnia, który przecina mu drogę:
- Chodzi pan jakby ulica do pana należała.
 - A przechodzień na to:
 - A pan jedzie tak jakbyś pan zapłacił za auto.

ZEMSTA

- Synek; — Tatusiu, Edison zrobił pierwszą maszynę do mówienia?
- Ojciec (po klótni z żoną); — Nie mój syn ani pierwszą maszynę do mówienia stworzył Pan Bóg, Edison wynalazł pierwszą, której gadanie można w każdej chwili przerwać.

WSPÓŁCZUCIE

- Mnie to boli gdy widzę, że dzieci muszą biegać boso.
- Pan zapewne bardzo lubi dzieci?
- Niekoniecznie, ale jestem szewcem!



Miss Moyra Charlton, pomimo swoich 13-let jest znaną literatką angielską, — Napisała kilka romansów, o partych przeważnie na motywach myśliwskich.



Mistrz Weyssenhoff, znakomity pisarz polski, autor „Sobola i Panny”, „Ruszcze”, „Hetmanów” i wielu innych powieści obchodzi w tym roku 40-lecie pracy pisarskiej.

Wartość moralna sanacyjnych zarzutów

Senat akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego potępił w surowy sposób niegodziwe wybrki sanacyjnych organizacji w Krakowie.

W związku z zajściami antyżydowskimi w listopadzie ub. roku ukazała się ulotka, w której autor wystąpił z ciężkimi oskarżeniami, pod adresem akademików przeciwnych organizacji ideowych. Zarzuty te okazały się w całej rozciągłości fałszywe.

Wobec tego senat akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego pozbawił praw ubiegania się o wyższy stopień akademicki magistra

praw Jana Gałasia, zawieszając go w urzędzie prezesa akademickiego Związku Strzeleckiego Gałasię wystąpił z zarzutami przeciwko jednemu z kolegów, a przed komisją dyscyplinarną senatu akademickiego kategorię zaprzeczał, jakoby kiedyś podobne zarzuty wysuwał.

Nadto, surowym napomnieniem senat akademicki ukarał sanacyjne organizacje: akademicki oddział Związku Strzeleckiego, Mysł Mocarstwowa, Polska Młodzież Niezależna Narodowa, Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej.

Polska ekspedycja do Peru

Przed kilku laty wyruszyło z Polski do Peru kilka oddzielnych ekspedycji. Miały one na celu zbadanie możliwości kolonizacji polskiej w republice pd. amerykańskiej. Jedno z prywatnych towarzystw uzyskało nawet rozległe obszary koncesyjne w Montanji peruwiańskiej, do której ściągnięto grupę osadników polskich. Jednakże koloniści polscy porzucili wkrótce zakupione tereny i rozprószyli się po sąsiednich terytorjach Peru, albo na wet innych państw, poszukując lepszych warunków życia.

Co było przyczyną nieudanej próby kolonizacji polskiej w Peru?

Odpowiedź na powyższe pytanie potrafił sobie wyrobić na odczyt d-ra J. Wyszynskiego, Dr. J. Wyszynski na zaproszenie Towarzystwa Geograficznego we Lwowie w poniedział. 25 stycznia w sali Kasyna Miejsk. i Koła Lit. Art. wygłosił odczyt pt. „Wrażenia z podróży do Peru”.

Prelegent wyjeżdżał do Peru trzy, a właściwie cztery razy. Polski Syndykat kole-

nacyjny wysłał Dr. Wyszynskiego wraz z Al. Dzieduszyckim inż. W. Dunca de Sajo, oraz kilku jeszcze towarzyszymi, dla dokładnego zbadania fizycznych właściwości Peru. Ekspedycję badawczą Syndykatu Kolonizacyjnego poparł rząd peruwiański bardzo wydatnie czyniąc wszelkie możliwe udoskonalenia. Dzięki temu polscy podróżnicy mogli zapoznać się szczegółowo z naturą i człowiekiem niezwykle ciekawego pod każdym względem kraju.

W r. 1928 bawił dr. Wyszynski poraz drugi w Peru, ciągle jeszcze w sprawach kolonizacyjnych. W r. 1929 udaje się z ramienia hiszpańskiego koncernu naftowego nad północne wybrzeża Peru, dla przeprowadzenia badań nad bogactwami ropy naftowej tej części kraju.

Wartość odczytu podniesioną zostanie przez wyświetlenie licznych zdjęć fotograficznych wykonanych przez prelegenta podczas długotrwałych wędrówek po bezdrożach Andów.

Czy nastąpi odroczenie terminu składania zeznań o dochodzie?

(a) Jak wiadomo poszczególne Urzędy Skarbowe rozesłały mieszkańcom naszego miasta deklaracje i kwestjonariusze zeznań o dochodzie, wzywając równocześnie płatników do złożenia zeznań o dochodzie uzyskanym w r. 1931.

Kwestjonariusze te wypełnione mają być i złożone najpóźniej do dnia 1 marca r. b. we właściwym Urzędzie Skarbowym.

Równocześnie ze złożeniem zeznania każdy płatnik podatku dochodowego obowiązany jest wpłacić połowę należności przypadającej według wysokości zeznanego dochodu.

Sprawą powyższą zainteresowały się sfery kupieckie i przemysłowe naszego miasta, które postanowiły za pośrednictwem Izby Przemysłowo Handlowej zwrócić się do Ministra Skarbu z prośbą o odroczenie terminu składania zeznań na dwa miesiące to jest do dnia 1 maja r. b.

Odroczenie terminu składania zeznań o dochodzie podyktowane jest tem, że ciężkie

położenie warstw pracujących i gospodarczych spowodowało tak znaczną niżkę cen i obrotów, że niektóre z przedsiębiorstw nie tylko nie zarabiały, lecz wręcz przeciwnie, dokładały do swych obrotów.

Kwestja ta winna być uprzednio dokładnie zbadana, w każdym wypadku i dopiero na tak ustalonych zasadach mogłaby być mowa o pobieraniu podatku dochodowego.

Odnosny wniosek przesłany został Izbie która przedłożyła go Ministerstwu Skarbu z prośbą o odroczenie terminu składania zeznań o dochodzie na przeciąg dwóch miesięcy to jest do 1 maja r. b.

Czy jednak wniosek ten będzie uwzględniony narazie trudno przesądzić to też dla uniknięcia ewentualnych kar, płatnicy winni przed 1 marca wnieść do właściwego Urzędu wypełniony kwestjonariusz zeznania o dochodzie.

Kronika jedna z wielu

(a) Wczoraj o godzinie 6.30 wieczorem w domu przy ulicy Śródmiejskiej 28 zdarzył się tragiczny wypadek.

Nagły zgon

(a) W mieszkaniu własnym przy ulicy 28 p. Strz. Kan., 22 zasiała nagle Felicja Górską, Nim przybył wezwany lekarz pogotowia ratunkowego chora zmarła nie odzyskawszy przytomności.

Lekarz stwierdził zgon wskutek aneurysmu serca. Zwłoki pozostawiono na miejscu.

Mianowicie dozorca wspomnianej posesji zauważył niewiastę wchodzącą do oficyny, która za kilka chwil ukazała się na parapecie 4 piętra i nie namyślając się wiele rzuciła się na bruk podwórza.

Skok pociągnął za sobą fatalne skutki jak pęknięcie kręgosłupa i roztrzaskanie czaszki.

Nieszczęśliwą ofiarą okazała się Gućia Adler zamieszkała przy ulicy Zachodniej 20.

Przyczyny zamachu nie ustalono. Czyżby nowa ofiara poprawy gospodarczej?

W dniu 25 b. m. po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sw. Sakramentami zasnęła w Bogu przeżywszy lat 51 nasza najukochańsza córka, siostra, ciotka, bratowa

s. † p.

Marja Kilanowska

Wyprowadzenie drogi nam zwłok z Kościoła Przemienienia Pańskiego przy ul. Rzgowskiej nastąpi dnia 27 b. m. o godz. 10-ej rano, po nabożeństwie, na cmentarz w Zarzewie.

Na smutny ten obrzęd zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążona w smutku

Rodzina.

KRONIKA

Targi strajkujących

5 warunków tramwajarzy

STYCZEN

27

ŚRODA

KALENDARZYK

Polik B. M.

Z nędzy i głodu

(a) O nędzy jaka panuje wśród szero- kich rzesz bezrobotnych najdobitniej świad- czą codziennie notowane wypadki zamachów samobójczych i zasląbięć z głodu.

W ciągu doby ubiegłej zanotowano szereg podobnych wypadków.

W ubikacji domu przy ulicy Nowej 7 u siłował pozbawić się życia przez powieszenie 33-letni Eugeniusz Kowalczyk zamieszkały w tymże domu.

Kowalczyk pozostając bez pracy i środków do życia postanowił się powiesić i uczynił to na sznurze umocowanym na belce w ustępie.

Gdy go znaleziono dawał już słabe oznaki życia. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził u desperata naderwanie kręgosłupa i w stanie agonii przewiózł go do szpitala św. Józefa.

x v x

W mieszkaniu własnem przy ulicy Miodrej 14, popełniła zamach samobójczy przez zatrucie nieznana trucizną 49-letnia Marja Adamczewska.

Chorą po przepłukaniu żołądka przewieziono w stanie ciężkim do szpitala w Radogoszcu. Powodem rozpaczliwego kroku był brak środków do życia.

x x x

Na ulicy Cegielnianej 37 padł z osłabienia i głodu 27-letni bezrobotny i bezdomny Jankiel Kronenberg. Chorego przewieziono w stanie osłabionym do zbiorni miejskiej.

x x x

Stanisława Włodarczyk bezdomna żebraczka padła z wycieńczenia i głodu na ulicy Gdańskiej 4. Chorą w stanie osłabionym przewieziono do zbiorni miejskiej.

Złodzieje lubią humor

(a) Przed niedawnym czasem podawaliś- my, że nieznanymi sprawcy włamali się do redakcji tygodnika humorystycznego i skradli cały nakład w liczbie około 5000 egzemplarzy.

(a) Sytuacja w trwającym od 10 dni strajku zmieniła się o tyle że powołana do życia komisja strajkowa postanowiła nawiązać kontakt z odnośnymi władzami i Dyрекcją przy współdziałaniu przedstawicieli poszczególnych związków zawodowych.

Na skutek uchwały powziętej przez komisję strajkową w dniu wczorajszym od samego rana rozpoczęto pertraktacje ze związkami a mianowicie związkiem klasowym i związkiem zawodowym „Praca”. Pertraktacje te odbyły się w lokalu związku przy ulicy Głównej 31.

Komisja strajkowa wysunęła warunki że jest gotowa współdziałać ze związkami z zastrzeżeniem iż do komisji dokooptowanych będzie po trzech przedstawicieli z każdego związku przyczem odpowiedzialność za przeprowadzenie akcji spada na związki zawodowe.

Na skutek takiego stanu rzeczy przedstawiciel związku klasowego oświadczył iż z rąk komisji nie jest w stanie przyjąć żadnego mandatu a mandaty te może przyjąć tylko z rąk ogółu strajkujących, przyczem odpowiedzialność za akcję strajkową musi ponieść komisja strajkowa, która od kilkunastu dni nie była w stanie nawiązać żadnego kontaktu z odnośnymi czynnikami i Dyрекcją. Z tych względów przedstawiciel związku klasowego oświadcza, że związek ten nie weźmie udziału w pertraktacjach i odniesie się do ogólnego zebrania, które winno być jaknajrychlej zwołane.

Podobne stanowisko zajęli przedstawiciele związku „Praca” którzy również wypowiedzieli się za koniecznością zwołania w jaknajkrótszym terminie zebrania gdyż w tak poważnej sprawie winien wypowiedzieć się ogół strajkujących.

Po dłuższej dyskusji postanowiono zwołać walne zebranie na godzinę 11 wieczorem w dniu wczorajszym które odbyło się w sali kina oświatowego.

Wobec tego że zachodziła obawa iż władze Starościńskie nie udzielą zezwolenia komisji strajkowej na odbycie powyższego zebrania, rada okręgowa polskich związków „Praca”, ze względu na wysunięte przez komisję strajkową propozycję powołania komisji międzyzwiązkowej wzięła na siebie odpowiedzialność za urządzenie zebrania i wystąpić z wnioskiem do Starostwa o odnośne zezwolenie.

Na zebraniu tem wysunięte zostaną wa-

Nocy wczorajszej dokonano włamania do drukarni Baranowskiego, przy ulicy Piotrkowskiej 109. Niewykryci sprawcy wybili szybę w oknie i dostali się do wnętrza drukarni, gdzie skradli 500 egzemplarzy tygodnika humorystycznego „Uśmiech” wartości łącznej (jako makulatura) około 25 zł.

Powiadomiona o kradzieży policja wdrożyła poszukiwania.

ranki pod adresem Dyrekcji K. E. Ł. które objęte są w pięciu zasadniczych punktach a mianowicie:

1) Dyrekcja KEŁ, z racji prowadzenia strajku nie wydali nikogo z pośród pracowników strajkujących

2) Strajkujący podejmą pracę o ile Dyrekcja utrzyma dotychczasowe warunki pracy do dnia 31 marca r. b., t. j. do czasu wygaśnięcia obowiązującej ustnej umowy zbiorowej

3) Pracownicy respektują rozporządzenie Min. Pracy i Op. Społ. i godzą się na 46-godzinny tydzień pracy lecz dopiero od czasu wygaśnięcia umowy zbiorowej

4) Pracownicy żądają by przy opracowaniu nowego planu pracy był obecny przedstawiciel tramwajarzy

5) Strajkujący żądają podpisania umowy zbiorowej któraby regulowała warunki pracy i płacy i zapobiegła na przyszłość podobnym konfliktom które przynoszą straty obu stronom

Czy Dyrekcja KEŁ, na powyższe warunki zgodzi się, trudno jest obecnie przewidzieć. Jest jednak pewne że Dyrekcja pójdzie na pewne ustępstwa i przeprowadzi pertraktacje z przedstawicielami istniejących związków zawodowych

Wobec takiego stanu rzeczy zapowiedziana na dzień wczorajszy konferencja w Inspektoracie pracy nie doszła do skutku albowiem pertraktacje te przeprowadzić może nowo- wioniona komisja międzyzwiązkowa strajkujących tramwajarzy. Jak nas informuje Dyrekcja KEŁ, w czwartek 28 b. m. wyruszą na miasto pierwsze wozy, obsługiwane nowo- zaangażowanymi siłami.

Odziwny apetyt kundla

(a) W podwórzu domu przy ulicy Kiel- ma 21 zdarzył się wypadek niepozbawiony, choć humoru mimo dość przykrego zakończenia.

W podwórzu tego domu zabawiał się z rówieśnikami syn lokatora tegoż domu 13-letni Moszek Rubinsztajn. Zwyczajem przyjętym przez chłopców drażnili się oni z psem puszczonego lekkomyślnie przez właściciela bezkagańca.

W pewnej chwili rozdrażniony pies rzucił się na Moszka Rubinsztajna i pokasał go dotkliwie przyczem nadwyreżył mu narządy płciowe (zoledzie).

Rannego po nałożeniu opatrunku przewiózł lekarz pogotowia w stanie osłabionym do szpitala. Równocześnie powiadomiona policja pociągnęła do odpowiedzialności karną właściciela psa.

NIESZCZĘSLIWY INTERES PANI CHAJI

(a) Janina Ogórska, żona gospodarza ze wsi Andrzejów pod Łodzią dnia 18 grudnia 1931 r. przybyła do Łodzi z artykułami wiejskimi, jak masło, ser, jaja itd.

Wóz załadowany prowiantami zatrzymał się na Wodnym Rynku, gdzie Ogórska przystąpiła do sprzedaży.

W pewnym momencie przystąpiła do wozu jakaś żydówka i zakupiła różne produkty wiejskie na łączną sumę 20. zł. 50 gr. za co zapłaciła banknotem 20 złotowym oraz monetą 50 groszową.

Już po odejściu klientki, Ogórska stwierdziła że moneta jest fałszywa, wszczęła więc krzyk i zawiadomiła policję. Niewiastę zatrzymano. Okazała się nią 46-letnia Chaja Ungerman, zamieszkała przy ulicy Rokicińskiej 29.

W czasie rewizji znaleziono przy niej

jeszcze dwie podobne monety 50 groszowe, również fałszywe, które jak wyjaśniła, otrzymała w ciągu kilku tygodni od nieznanego sobie bliżej osób, ponieważ nie zwracała większej uwagi na półzłotówki, uważając że nie mogą być podrobione.

W toku dochodzenia ustalono, że Chaja Ungerman nie zajmowała się zawodowo kolportowaniem fałszyfikatów monet, że jednak otrzymawszy fałszyfikaty takie przez nieostrożność, usiłowała je puścić w dalszy obieg mimo iż wiedziała że są fałszywe.

Pociągnięto ją do odpowiedzialności karnej. Wczoraj Sąd Grodzki w Łodzi po rozpoznaniu sprawy wydał wyrok skazując 46-letnią Chaję Ungerman na 3 miesiące więzienia.

Wojna dzielnicowa

(a) Dnia 5 lipca ubiegłego roku był pogodny dzień, niedziela, przeto Józef Gerbich zamieszkały na Widzewie wybrał się w towarzystwie swego kolegi Kołodziejczyka do znajomego swego Władysława Płaczka zamieszkałego na Zarzewie przy ulicy Napiótkowskiego 156.

Ponieważ pomiędzy awanturnikami obu dzielnic toczyła się zawzięta walka i z chwilą pokazania się jednego ze strony przeciwnej na terenie spornym wynikały bójkę przeto Gerbich uzbroił się w bagnet zaś Kołodziejczyk w tasak.

U Płaczków libacja toczyła się początkowo w mieszkaniu a następnie na łączce. Gdy już zabrakło wódki obaj widziewianie ruszyli mocno pijani do domu. Po drodze spotkali jadących na bryczce od strony cmentarza na Zarzewie Wacława Wieczorka, Leona

Stolarza i Józefa Szyszkę. Jadący byli podchmieleni i śpiewali głośno. Wywiązała się sprzeczka a następnie bójka. Z pomocą pospieszyli inni sąsiedzi i w rezultacie Gerbich zmasakrowany leżał na placu walki, Kołodziejczyk zaś okaleczony zdołał uciec. Gerbicha w stanie groźnym przewieziono do szpitala gdzie po dłuższej kuracji zdołano go utrzymać przy życiu.

Czterech zarzewian to jest Wieczorek Stolarz, Szklarek i Szyszka stanęli przed Sądem Okręgowym w Łodzi. Na rozprawie zdołano ustalić że Gerbich pierwszy rzucił się z bagnetem na jadących.

Sąd po rozpoznaniu sprawy wydał wyrok skazujący 27-letniego Józefa Szyszkę na 2 lata więzienia. Pozostali zostali uniewinnieni.

Przed dalszym wzrostem bezrobocia

(a) W przemyśle wełnianym, jedyną firmę, która dotychczas pracowała bez przerwy niemal w ciągu całego tygodnia były zakłady przemysłowe Jeneralnej Kompanji p.f. Allart, Rousseau et Co, przy ul. Kątnej 17.

Jak się obecnie dowiadujemy i tą firmę, która pracowała wyłącznie niemal dla zagranicy, dotknął obecnie kryzys i ograniczyła ona swą produkcję do 4-5 dni w tygodniu.

Obecnie Zarząd fabryki Allart Rousseau et Co, wymówił wszystkim swym robotnikom w liczbie około 3400 osób, pracę na 14 dni.

Przewidywane jest po ukończeniu wymówienia, przyjęcie robotników na nowych warunkach płacy, niższych o 15 proc. od dotychczasowych, tudzież pewna redukcja liczby robotników.

Wypadek przy pracy

(a) W zakładach przemysłowych firmy „Gentleman”, przy ulicy Limanowskiego 156 w dniu wczorajszym miał miejsce nieszczęśliwy wypadek przy pracy, ofiarą którego padł zatrudniony tamże robotnik Jan Milesiak, zamieszkały przy ulicy Glinanej 20.

Milesiak dostał się przez nieostrożność w tryby maszyny które przerwały mu stopę prawej nogi oraz urwały dwa palce. Rannego opatrzył wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia kasy chorych.

Wypadki samochodowe

(a) Na ulicy Nowo-Targowej 20 najechał na zbieżności z samochodem 39-letni agent Leon Gorocho, zamieszkały przy ulicy Kraszewskiego 10.

Gorocho przechodząc przez jezdnię nie zauważył nadjeżdżającego samochodu którego szofer nie kwapił się również z podaniem sygnału ostrzegawczego.

Gorocho dostał się pod koła samochodu i uległ złamaniu dwóch żeber ręki i pęknięciu kręgosłupa oraz zmięczeniu nosa i kości policzkowych.

Rannego w stanie agonii przewieziono do szpitala. Na miejsce wypadku przybyły niezwłocznie władze policyjne które zatrzymały szofera Jana Milczarka do czasu przeprowadzenia dochodzenia.

x x x

Na ulicy Ogrodowej 22 dostał się pod koła samochodu przechodzący przez jezdnię 58-letni Władysław Witkowski, robotnik zamieszkały przy ul. Tokarzewskiego 25.

Witkowski doznał złamania nogi oraz okaleczenia rąk i głowy. Wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku przewiózł ofiarę harców szoferskich do szpitala św. Józefa.

Rowiadomiona policja wdrożyła dochodzenie i pociągnęła szofera do odpowiedzialności karnej.

Najście żmij

Wskutek olbrzymiego wylewu, który objął większą część Tunisu, przyległe wsie do brzegu morskiego zostały nawiedzone nową plagą — najściem żmij, — szukających schronienia przed zalewem. Plaga ta przyjęła tak wielkie rozmiary, że władze francuskie zmuszone były użyć saperów w liczbie 1000 żołnierzy do walki z jadowitymi płazami. Nieoczekiwani pomocnikami okazały się czajki, które zlebiały się z całego wybrzeża i z zajądłością tępią żmije.

Ukarany rabuś

(a) Wacław Roziński w dniu 17 lipca r. ubiegłego wywoził swą rodzinę na letnisko. Załadowany meblami i niezbędными przedmiotami wóz zdążył szosą Pabjanicką powożony przez wynajętego woźnicę.

Kilka kroków z tyłu kroczył sam właściciel Roziński bacznie obserwując wóz w obawie przed kradzieżą.

Jakoż idąc tak spostrzegł kilku osobników którzy skradali się z tyłu za owym wozem.

Gdy woźnica zajęty popędzaniem koni nie obserwował co się dzieje z tyłu jeden z osobników wskoczył na wóz zrzucił kilka paczek które pochwyli inni i rzucili się do u-

cieczki.

Roziński wszczął krzyk i rzucił się w poślony za uciekającymi.

Złodziej który zeskoczył z wozu nadwyrężył sobie nogę i udało się go zatrzymać. Okazał się nim 28-letni Edmund Szejnwiec no toryczny złodziej bez stałego miejsca zamieszkania.

Mimo szczegółowych badań nie wykazał on nazwisk dalszych swych współników i stanął sam przed Sądem Grodzkim w Łodzi pod zarzutem dokonania rabunku.

Po rozpoznaniu sprawy Sąd Grodzki skazał 28-letniego Edmunda Szejnwic na 1 rok więzienia.

Spadek konsumpcji spirytusu oraz redukcja pracy w Monopolu

(a) Bezrobocie, brak gotówki powoduje ograniczenie spożycia nie tylko najkonieczniejszych artykułów żywnościowych, lecz również tego rodzaju jak np. alkohol mimo, że wielbiciele trunku nie liczą się z następstwami, jakie ewentualnie mogą wyniknąć w wypadku przekroczenia możliwości finansowych przy libacji.

Ostatnio Wytwórnia Monopolu Spirytusowego w Łodzi notuje znaczny spadek konsumpcji swych wyrobów.

Spadek ten ujemnie odbił się na produkcji wspomnianej wytwórni. Mimo ograniczeń redukcji liczby robotników, produkcja dzienna znacznie przekracza zapotrzebowanie.

Jak się obecnie dowiadujemy, z powodu

nagromadzenia znacznej ilości gotowych wyrobów na składzie Zarząd wytwórni Monopolu Spirytusowego w Łodzi poczynając od dn. 18 bm. ograniczył pracę zatrudnionych robotników do 4 dni w tygodniu, obecnie zaś poczynając od przyszłego tygodnia w dalszym ciągu redukuje dni pracy do trzech tygodniowo.

Reklama to potęga

Fenomen historii Adolf Hitler

Fanatyk, niedouk, zapoznany Napoleon...

Kilkanaście tysięcy ludzi wypełnia olbrzymią salę do ostatniego miejsca. Drugie tyle niedostawszy już biletów, stoi na dworze w nadziei że uda się im przynajmniej z daleka ujrzeć uwielbionego wodza.

Na scenę krokiem wojennym wychodzą chorążowie ze sztandarami wszystkich plemion germańskich. Potem trąby grają jakiegoś pompacyjnego marsza. Dalej wychodzi szereg młodych ludzi twardym wojskowym krokiem. Ustawiają się jak maszyny w dwa szpalery i stoją groźni, wyprężeni, w swoich stalowych hełmach na głowach, z zakasaniem rękawami, swoich brunatnych obcisłych mundurów. Trąby umilkły. Chwila grobowej ciszy.

„Heil Hitler.”

Wreszcie na scenie zjawia się człowiek średniego wzrostu bardzo szczupły. Czoło wysokie, policzki zapadnięte. Wszystko razem powleczone jakąś wapienną białością. Usta kurczowo ściśnięte. Oczy małe i czarne w głębokich dołach patrzą twardo i błyszczą jakimś złym, zimnym ogniem.

Szpalery gwardji podnoszą wyciągnięte ramiona i krzyczą skandując: „Heil!” Sala zrywa się z miejsca i ryczy to samo. Przez otwarte główne wejście słychać wielokrotne echo tego ryku na uli y.

To Adolf Hitler wyszedł na scenę, aby wygłosić jedną z tysięcznych swych mów.

Kim on jest?

Hitler to zjawisko z pewnością nie codzienne. Socjologicznie można wszystkie jego sukcesy dotychczasowe z łatwością wytłumaczyć wyjątkowym stanem psychicznym mas narodu niemieckiego. Ale ostatecznie nawet najbardziej wyjątkowe stany psychiczne mogą być wyzyskane skutecznie tylko przez odpowiednio wyjątkowych ludzi. Nie ulega żadnej wątpliwości, że Hitler do nich należy. Dowodzi tego cała jego dotychczasowa biografia.

Mieszanina dwóch fanatyków

Siła Hitlera nie leży w najmniejszej nawet mierze w jego Programie. Hitler sam jest emocją i wcieleniem emocji milionów innych Niemców. To jest jego siłą i tem co raz obficiej wybuchającym źródłem jego mocy i władzy. Hitler jest mieszaniną dwóch fanatyków — miłości i nienawiści. Miłość odnosi się do Niemiec, jako pojęcia, jako kategorii historyczno-politycznej. Nienawiść do całej reszty. Hitler do obłędu kocha Niemcy takie, jak się one rysują w jego słabo zaludnionej wyobraźni. Jest całkiem pewnym że dla tych swoich Niemiec, byłby on gotów dać się żywcem porąbać, znieść z zaciśniętymi zębami wszystkie bóle i męczarnie. Ale jest nie mniej pewnym że dla tych samych Niemców byłby on gotów wysłać na śmierć przedewszystkiem wszystkich, Niemców.

Objekty nienawiści

Oficjalnie Hitler nienawidzi żydów, Francji i Słowian „en masse” jako rasy w pierwszym wypadku zużytej i wyczerpanej, w drugim i trzecim oczywiście niższej i nikczemniejszej. Błąd rasowy to chyba jedyny rekwizyt w głowie Hitlera, który przypomina w niej chociażby cień najodleglejszy i karykaturę in telektu i intelektualnego do świata stosunku.

Żądza blasku

Bezdomny sierota, wieczny tułacz i popychadło, typowy niedouk nosi w duszy wulkan nie tyle ambicji ile poprostu nieokiełznanej pychy i potrzeby znaczenia i błyszczenia. W młodości marzą mu się triumfy władcy barw i kształtów, jakiegoś malarstwa monumentalnego, takiego świat nigdy jeszcze nie wi-

Na froncie

Okazuje się rychło że uczucie strachu jest obcem jego systemowi nerwowemu. Aura najprzedniejszych rowów strzeleckich dogadza mu doskonale, jakgdyby to była werenda któregoś z luksusowych hoteli w Berchtesgaden. Hitler bije się jak przysłowiony banalny lew, jakkolwiek lwy nigdy prawie nie biją się lecz po prostu napadają na bezbronne kozy i antylopy. Ale odwieczna tradycja uświęca nawet najgłupsze skojarzenia. Hitler odnosi rany, lecz się w lazaretach, wraca znowu na front. Całe cztery lata pozostaje właściwie ciągle w nieprzerwanej służbie bojowej. Już pod koniec wojny jeszcze fala gazowa zatrąwa mu płuca i krew. Leczy się z niej długo

a owa wapienna bledosc czoła i twarzy to wspomnienia trwające do dzisiaj tej żółtej fali gazowej.

Uczucie krzywdy

Na jego bluzie żołnierskiej zjawiają się kolejno wszystkie możliwe odznaczenia, krzyże czarne i kolorowe. Ale zwykłej godności oficerskiej chociażby tylko chorążego Hitler nie dostaje, bo w jego książce wojskowej napisane jest jak byk, że nigdy nie próbował zdawać matury. Znowu te nienawistne cenzury, znowu te przekłete patenty, których nędza i sieroctwo nie pozwoliły Hitlerowi zebrać w przewidzianym dla tych spraw czasie.

ZE STAREGO TESTAMENTU

Winnica Nabota

W dwudziestym pierwszym rozdziale trzeciej Księgi Królewskiej Pisma św. czytamy opowiadanie o królu izraelskim Achabie który narodem swoim rządził przy pomocy baba, a gdy tenże nie zawsze działał, umiał on także ożyć i innych środków.

W owem czasie niejaki Nabot, miał winnicę koło pałacu króla Achaba. Powiedział tedy Achab do Nabota: daj mi winnicę swoją bo chcę z niej uczynić ogród warzywny. Nabot odpowiedział: niech mię Bóg zachowa, zeby mi miał sprzedać dziedzictwo ojców moich.

Achab miał żonę Jezabel, która była jego doradczynią i współpracowniczką we wszystkich niegodziwościach. Napisała tedy Jezabel w imieniu króla Achaba list do przełożonych miasta, pełniący urząd sędziowski tej treści: Wybierzcie dwu mężów, którzyby złożyli fałszywe świadectwo przeciwko Bogu i królowi. — Wywieźcie go potem za miasto i ukamienujcie — Przełożeni sędziowie miasta uczynili tak, jak im kazano, a po wydaniu wyroku śmierci wyprowadzili Nabota za miasto, a podplacone i podburzone szumowiny

miejskie z rozkoszą rzuciły kamieniami na tego, który się ośmielił bronić ojczystego prawa i sprawiedliwości.

Po wykonaniu tego strasznego sądu posłali sędziowie do króla meldunek: Ukamienowany jest Nabot i umarł. — Tę wesolą wiadomość poniosła Achabowi żona, mówiąc: Wstań i posiadź za darmo winnicę Nabota której nie chciał ci sprzedać za pieniądze, boć nie żyw Nabot.

Z dumą i pychą wszedł Achab do pozyskanej przy pomocy sądowego lotroństwa winnicy Nabota, a oto z rozkazu Bożego w tejże winnicy zjawił się prorok Elias i rzekł: To mówi Pan: Niatylko zabijeś Nabota, ale jeszcze chcesz zabrać winnicę zabitego? Dlatego ja przywiędę zło na cały dom twój. Na tem miejscu, na którym psy lizały krew Nabota, będą też lizać i krew twoją, a Jezabel zjedzą psy. — I stało się tak w niedługim czasie.

O losie sędziów, którzy umieli pójść na rękę Achabowi, Pismo św. milczy, lecz zbrodnia ich została z pewnością ukarana, bo była nie mniejszą od zbrodni króla.

Edison o życiu przyszłym

Śród papierów pozostałych po Edisonie znaleziono notatnik szczelnie zapisany, a zawierający niemal wyłącznie notatki wielkiego wynalazcy o zagadnieniu śmierci i niezniszczalności ludzkiego jak zamarcia jego powłoki doczesnej.

Notatki te, następujące bez żadnego planu jedna po drugiej, powstawały widocznie pod wpływem nastrojów chwilowych i pochodzą nie tylko z ostatnich lat życia Edisona, ale także z czasów przedwojennych.

Jak wiadomo, genialny wynalazca nie nie ukazywał sympatii swych dla spirytystów

Znaleziono notatki pisane są w tym duchu. Znajdują się wśród nich także na kilku stronicach notatnika szkice przyrzędu, który zdaniem wynalazcy, mógłby oddać wielką przysługę przy kontrolowaniu seansów spirytystycznych.

Przyrzęd ten nie był nigdy wykonany a „o więcej nikt z rodziny Edisona nie wiedział nawet, że „czarodziej z Menlo Parku” skrzętnie zapisuje myśli swe o zagadnieniach spirytystycznych. Znaleziony więc notatnik stanowił dla wszystkich prawdziwą niespodziankę.

Ciekawy rękopis przekazano już jednemu z wielkich stowarzyszeń spirytystycznych w Nowym Jorku, które zamierza wydać go

pod postacią książki.

Wprawdzie Edison, jako naukowiec, nie posiadał żadnego wykształcenia filozoficznego i wspomnianymi powyżej zagadnieniami zajmował się tylko dorywczo, nie mniej wszechstronny, syntetyczny jego umysł mógł i pod tym względem zawierać poglądy nieposzrednie, co bezwątpienia wykaże książka zapowiadana.

SZKOŁA TANCA

W. LIPINSKIEGO

Traugutta 1. (gmach Grand Hotelu).

ZA ISY: Ewangelicka 17, m. 4.
a po 7 w. Traugutta 1.

W niedzielanki „Lekcje praktyczne”

100 głodnych lwów

Neapol jest poruszony
Neapol jest zaniepokojony.
Bo Neapolowi grozi niezwykle niebezpieczeństwo.

Niebezpieczeństwo ze strony stu zgłodniałych lwów.

Jakże się to dzieje?

Oto, do Neapolu przybył wędrowny cyrk znany dobrze w całej Europie cyrk kapitana Schneidera.

Kapitan Schneider za główną atrakcję

programu uważa popisowy numer tresowy stu lwów.

Te lwy kapitana Schneidera mają już za sobą burzliwą karierę, urozmaiconą, niejedną przygodą.

Przed ośmiu laty pisały o nich wszystkie gazety włoskie z powodu następującego zdarzenia.

Odbywały się właśnie zdjęcia do filmu Quo Vadis z Janningsem w roli Nerona.

Kapitan Schneider dał do dyspozycji 54 lwy, które miały rozszarpać na arenie męczenników-chrześcijan.

I tu wydarzył się okropny wypadek.

Gdy wypuszczono tresowane lwy, lwica imieniem Europa rzuciła się na jednego ze statystów, 50-letniego Palombi i zaczęła go szarpać.

Jeden z operatorów strzelił kilkakrotnie do rozjuszonego zwierzęcia z rewolweru. Lwica puściła ofiarę. Ale Palombi odniósł bardzo ciężkie rany i w drodze do szpitala zmarł.

Zonie kapitana Schneidera udało się zapędzić zwierzę do klatki.

Kapitan Schneider został wówczas skazany na pół roku więzienia.

Obecnie lwom Schneidera grozi niebezpieczeństwo śmierci głodowej.

Cyruk zbankrutował. Schneider jest niewypłacalny, nie może znaleźć kredytu w Neapolu i zmuszony został do zmniejszenia porcji pożywienia.

Po nocach budzą mieszkańców Neapolu ryki wygłodniałych bestyj, a mieszkańcy oko-

lic cyrku obawiają się, że lada chwila lwy wyłamią kraty i runą na ludzi.

Sto lwów, to nie żarty!



W ubiegłą niedzielę odbyły się w Zakopanem wielkie zimowe wyciągi motocyklowe z udziałem wielu świetnych zawodników zagranicznych. — Zwycięscą w kategorii ponad 500 cm, został austriacki zawodnik wiedeńczyk Killmazer, który osiągnął również największą szybkość dnia 62.20 klm. na godz.

USUWA NALOT
TYTONIOWY
CHRONI
ZĘBY
PRZED
ZEPSUCIEM

DENTOLIAN

91)

Zemsta Niemiec

(Wyciąć i zachować)

Była biała i miała ciemne kręgi pod oczami, ręka wszelako, która ścisnęła jego dłoń nie drgnęła, była ciepła i żywa.

— Mam panu wiele do zawdzięczenia, mr. Beale — rzekła. — Mr. Kitson powiedział, że panu jestem winna moje wydatki się.

— Tak powiedział? — wypalił Beale, nie wiedząc, jak się ma znaleźć, nie mógł bowiem wiedzieć, o czym jeszcze Kitson z nią mówił.

— Chciałabym postąpić jak można najrozsądniej i dlatego proszę pana, który jest najrozsądniejszym z wszystkich ludzi, jakich znam, aby mi pan zechciał pomóc.

Porwała na szeslong, na którym poprzednio spoczywała i wskazała Beale'owi ręką krzesło, stojące tuż obok.

— Strasznie to wszystko było melodramatyczne, prawda? Przypuszczam jednak, że życie detektywa obfitować musi w melodramaty.

— O, przepelnione jest niemi — rzekł. — Jeżeli pani zechce cierpliwie mnie wysłuchać, przedstawię pani w streszczeniu najbardziej interesujące moje wypadki — dodał, czytając heroiczny wysiłek udawania swobodnego tonu w rozmowie. Było to tak wyraźne, że dziewczyna wyczuła odrazu pewną nieszczerść w jego głosie.

— Ciężki miał pan dzień — rzekła z szczerem współczuciem — udało się panu zaarrestować van Heerdena?

Potrząsnął przecząco głową.

— Rada jestem — rzekła.

— Rada?

Skinęła głową na znak potwierdzenia.

— Zanim zostanie zaarrestowany — zaczęła z pewnym wahaniem — chciałabym aby mi pan dał jedno jedyne wyjaśnienie. Pytałam pana Kitsona, zbył mnie jednak zapewnieniem że pan najlepiej mnie objaśni że pan powie mi wszystko.

— O co idzie? — zapytał żywo.

Wstała i, biorąc ze stołu torebkę swoją, wyjęła z niej jakiś przedmiot, który położyła na swej dłoni. Zbliżywszy się znów do Bealea wyciągnęła do niego dłoń z owym przedmiotem, w którym przerażony detektyw poznał złotą obrączkę.

— Widzi pan to? — zapytała.

Skinął głową, nie znajdując narazie słów odpowiedzi.

— To ślubna obrączka — rzekła. — Znalazłam ją na moim palcu, kiedy odzyskałam przytomność.

— O! — zawołał Beale,

— Czy odbył się ślub?

Parokrotnie próbował odpowiedzieć, nie był jednak w stanie nic wykrztusić, skinął więc tylko twierdząco głową.

— Obawiałam się tego — rzekła. — Nie mogę sobie nic przypomnieć. Ostatni moment jaki zapamiętałam, to postać doktora van Heerdena, siedzącego przy mnie i zastrzykującego mi coś w ramię. Lekko mnie to zabolalo ale niebardzo; pamiętam też, że mówiłam coś do niego. Zdaje mi się, że powiedziałam coś o panu — dodała z łuną błędnego rumieńca na policzkach — a może to on mówił ze mną o panu, nie jestem pewna. Wiem tylko że pan coś miał z tem wspólnego, ale na tem koniec.

Od tej chwili zatario się wszystko w mojej pamięci.

— Wszystko? Nic pani więcej nie pamięta?

— Nie — odparła.

— Niech pani spróbuje przypomnieć sobie, niech pani spróbuje — nalegał.

Zdawał sobie sprawę z bezwstydnego swojego tchórzostwa, które kazało mu uwolnić się jej kosztem od ciężaru wyjawienia całej prawdy. Niezdolny był przemóc się jednak

Oliwia uśmiechnęła się smutnie i potrząsnęła głową.

— Chciałabym doprawdy dogodzić panu, ale nie mogę sobie nic przypomnieć. Musi więc pan mi powiedzieć.

Siedział na brzeжку fotelu, tak zdenerwowany jak nigdy jeszcze, w całym swoim życiu.

— Opowiem więc pani — zaczął głuchym głosem, — Tak opowiem. Będzie to jednak nieco trudno uprzedzam panią.

Spojrzała na niego zachęcająco.

— Wiem że musi być trudno dla człowieka takiego jak pan mówić o własnych swoich czynach. Ten jeden raz jednak pozwalam panu nie być skromnym — roześmiała się.

— Widzi pani — zdobył się nareszcie na wysiłek — wiedziałem że van Heerden chce poślubić panią. Nie wątpiłem o tem już od dawna. Domyślałem się też że chce on ożenić się z panią dla jej majątku, ponieważ w danych warunkach nie było innego powodu jego chęci poślubienia pani — dodał, — To znaczy — pośpieszył poprawić się — że pieniądze były dla niego rzeczą najbardziej pociągającą.

— Niebardzo to brzmi pochlebnie — uśmiechnęła się.

— Wiem że jestem brutalny, wybaczy mi to pani jednak, jak się pani dowie, co nastąpiło dalej — rzekł ochryplym głosem. — Van Heerden chciał poślubić panią...

— I poślubił mnie — dokończyła. — Zerwę jednak to małżeństwo jak tylko będę mogła najrychlej.

— Wiem, nie wątpię — rzekł. — O ile mi wiadomo nie jest to łatwe. Uczynię jednak wszystko co będzie w mojej mocy. Niech mi pani wierzy miss Cresswell.

— Nie jestem już miss Cresswell — rzekła z głową spuszczoną — proszę pana jednak nie nazywaj mnie pan prawem mojem nazwiskiem.

— Na pewno nie będę pani niemi nazywał — zapewnił.

— Wiedział pan że chce się on ożenić ze mną ze względu na mój majątek, a nie dla mojej urody — rzekła — i dlatego postarał się pan odnaleźć mnie w Deans Folly? d, c. n.

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI: — Dr. Stieglitz
TEATR KAMERALNY — Miss Hobbs
COCTAIL Taki rok na Nowy Rok

KINA

MOMUS — Na karnawał dobry kawał
CASINO — Chłam
CAPITOL: — Światła wielkiego miasta
APOLLO — Dzwonnik z Notre Dame
CORSO: — Droga olbrzymów Nadprogram
Zdj. z nat.
CZARY — I w sidłach zdrajców II Gniazdo
upiórów
GRAND-KINO Ułani, ułani, chłopcy malow

LUNA — Bezimienni bohaterowie
LUDOWY — Łzy ukojenia
ODEON — Kwiat Algieru
OŚWIATOWY — Dla dorosłych: Kłamiesz ko-
bieto. Dla młodzieży: Na gorącym uczynku.
PALACE — Człowiek który zabił
MIMOZA — Na Zachodzie bez zmian
RAKIETA: — Mąż swojej żony
PRZEDWIOSNIE — Marokko
RESURSA — Pocałunek kochanki
SPLENDID: — Afera mężatki
ZACHĘTA — Na ławie hańby
WODEWIL — Kwiat Algieru

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadomiły zawczasu redakcję o zmianie programu.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 26 stycznia 1932 r.

Waluty: Dolar St. Zjednoczonych 8,89,5

Dewizy: Gdańsk	174,10
Belgia	124,40
Holandja	359,45
Londyn	30,70
Nowy Jork	8,916
Paryż	35,13
Praga	26,41
Szwajcaria	174,15
Włochy	45,00
Czerwoniec	4,40

Obroty mniej sr. tendencja słabsza. Kurs
urzędowy dolara wyższy — Dolar w obrotach

pozagiędkowych 8,89,5 — — Rubel zło-
ty 5,03, — W obrotach prywatnych: rubel
srebrny 1,65, 100 kopiejek bilonu srebrnego
0,78 Dewiza na Berlin w obrotach międzyban-
kowych 211,50. Gram czystego złota 5,9244.

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	53,65
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	91,75
4 proc. poz. inwestycyjna	84,75
5 proc. poz. konwersyjna	40,00
6 proc. poz. dolarowa	54,50
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	101,00 (w proc.)
5 proc. poz. kolejowa konwersyjna	33,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25

RADJO bez ANTENY

Przenośny odbiornik C. W. L. daje możność
słuchania audycji w każdym pokoju lub kuo-
ni, a nawet w wannie podczas kąpieli.
Cena aparatu zł. 12,50; z instalacją zł. 2.
Ewangelicka 17, m. 4, front, 3 piętro.

Przez radio

Łódź, 27 stycznia 1932 r.

11,58	Sygnal czasu
12,05	Program na dz. bież.
13,15	Przerwa
15,45	Giełda pieniężna
16,20	Odczyt ze Lwowa
16,40	Płyty gram;
16,55	Angielski
17,10	Odczyt (tr. z Warszawy)
17,35	Popularny koncert symfon. Wyk. ork. P. Radja
18,50	Rozmaitości
19,15	Komunikat Izby Przem-Handl w Łodzi
19,30	Wiadomości sportowe
19,45	Prasowy D.R.
20,00	Feljeton
21,00	Kwadrans literacki
21,15	Słuchowisko
22,10	Recital śpiewaczy
22,30	Wiadomości sportowe komunikaty
22,40	Muzyka lekka i taneczna

7 proc. oblig. Banku Gosp. kraj.	83,25
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	94,00 (w ps)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
7 proc. L. Z. m. Warszawy	47,25
8 proc. L. Z. m. Warszawy	64,50
8 proc. L. Z. m. Łodzi	60,10
10 proc. m. Radomia	63,00
8 proc. L. Z. Kielce	56,00
8 proc. m. Piotrkowa	56,00
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	41,00
Akcje:	
Bank Polski	100,00
Ostrowiec	30,50
Spies	38,00
Lilpop	13,75

Tendencja dla pożyczek państwowych
mocniejsza dla listów zastawnych utrzymana
Obroty akcjami minimalne

POKOIK do wynajęcia na
2 osoby przy rodzinie Al.
Kościuszki 11, m. 10 parter.

GLUCHOTA, szum, ciek-
nięcie uszów uleczalne.
Żądajcie bezpłatnej pou-
czającej broszury. Adres:
Eufonja Liszki.

ŁOZKO metalowe do sprze-
dania. Wiadomość; Al. Ko-
ściuszki 41 u dozorczy.

3 POKOJE, kuchnia, wygo-
dy, z powodu wyjazdu ta-
nio odstąpię; — sprzedam
sypialkę, stołowy, biurko
dębowe i różne meble. Na
wrot 13 pr. of. m. 7,

PLAC duży sprzedam na
Brzezińskiej 71 wiadomość
Chłodna 11.

LEKARZ-DENTYSTA
J. ROZIN-REICHOWA
ZGIERSKA 15, front II p.
Przyjmuje 10-2 i 4-7 ppół.
CENY LECZNIC.

KALANDER

POSZUKIWANY
DO GŁAZDZENIA PAPIERU
W DOBRYM STANIE.

Oferty z podaniem ce-
ny i szerokości do Ad-
ministracji niniejszego
pisma pod „M. L. 14”.

Kupno i sprzedaż

NA WYPŁATY!
Eleganckie damskie płasz-
cze, damskie i męskie swe-
try i pulowery. Jedwabie
i wełniane towary; biały
towar, franki, kapy, bieli-
zna, pończochy, torebki,
boty, koldry, wyżymaczki i
moc innych artykułów po-
leca Leon Rubaszkin, Kiliń-
skiego 44. Stałym klientom
nawet bez wkładu.

NOWOŚCI SALONOWE

z działu
robót
kubickich.

(wiedeńskie — lipskie — paryskie)
POZNAĆ, ZDOBYĆ i NAUCZYĆ SIĘ
można tylko u p.

Marji Putowej

UL. PIOTRKOWSKA 103, parter II wejście
Kursy Robót Ręcznych dla Pań z inteligencji.

UWAGA: 1) Czesne obniżone. 2) Dla czytelników i prenumerat.
„Prądu” specjalne ustępstwa i udogodnienia w opłatach.

REKLAMA

to
potęga!

PIECE przenośne, szamotowe i kuchenne

Zakłady Ceramiczne **ZNICZ**

SPRZEDAŻ

Wodna 12/14, tel. 105-22.
B. Jankowski, Piotrkowska 91. tel. 107-64
„Hidraulika”, Al. Kościuszki 39, tel. 153-68

GIMNAZJUM ŻEŃSKIE TOW.

„KULTURA”

ul. Wólczańska №123
telefon 174-85

Zapisy kandydatek na II półrocze przyjmuje
sekretariat codziennie od godziny 9-ej do 12-ej.
OPŁATY NISKIE.

1-szy Dźwiękowy Kino - Teatr w Łodzi

SPLENDID

ul. Narutowicza Nr. 20.
Dziś premjera!

Najwspanialsza para aktorów ekranu

JANETTE MAC DONALD

znany z filmu „X - 27”
Victor Mac Laglen

„Afera Meżatki”

dają niebywały koncert gry w rewelacyjnym filmie, obrazującym obyczaje milionerów. Reż. A. WERRERA p. t. Fasc. scenariusz Szampański humor Słowiczy śpiew Niebyw. przepych wystawy i strojów

Początek seansów o godz. 4-ej w soboty niedziele i święta o godz. 12-ej w p. Na poranki ceny niż. Aparatura Western Electric. Passepartout i bilety wolnego wejścia prócz urzędowych nieważne

POPIERAJCIE L. O. P. P.



Słuchawki

DO RADJA od 15 zł. Detektory kompletne od 12 zł. Antena od 2 zł. Kryształki od 1 zł. Kompletne urządzenie do odbioru stacji Łódzkiej od 27 zł. odbiór również na głośnik.

RADJO ELEKTROLA

KYZANOWSKI

(ANDRZEJA 4 — tel. 201-04)

RUTYNOWANY nauczyciel przyspasabia do egzaminów: gimnazjalnych i dla eksternów, w zakresie maturalnym, do szkół kadetów i zawodowych. Kurs klasy 4 miesiące, 6-go Sierpnia 14, prawa oficyna, parter, drugie wejście z podwórza.

SKLEP Kazimierz Zielonko

Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna, oraz przyjmuje pończochy do reparacji.

BYLE zaraz sprzedam tanio kredens, stół, krzesła, otomanę dywanową, tremo sypialkę lakierowaną. Sienkiewiczza 59 m. 42 prawa oficyna II w. I piętro.



Szewcy.

Najtaniej nabyć **skóry** w każdej ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, —: Al. KOŚCIUSZKI 22

Telefon 158-38

Specjalność. detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę

PRZYBLĄKAŁ się pies rasy wilczej wiadomość Aleja Kościuszki 41. w dru karni „Prądu” — w dni powsz. od godz 11 do 19.

OGRODNIK zdolny poszukuje pracy Bałucki Rynek 7. Kaźmierski.

HUMOR-TO ZDROWIE!

Tygodnik

SATYRYCZNO - HUMORYSTYCZNY

„ZŁOTA MUCHA” - „TSE-TSE”

na czwarty rok (1932 r.) wydawnictwa wydaje następujące **PREMJE:**

Każdemu, kto do 15 stycznia 1932 roku prześle na P. K. O. Nr. 17440 „Swast” lub bezpośrednio do **Administracji, WARSZAWA, ul. Wspólna 6** przedpłać

KWARTALNĄ (zł. 2 gr. 50), doślemy **bezpłatnie** książkę Ottwella Binnsa p. t. „Wyśpa pięciu palm” (str 192 cena zł. 1 gr. 90)

PÓŁROCZNĄ (zł. 4 gr. 50) doślemy **bezpłatnie** książkę Hr. der Biggersa p. t. „Za kurtyną” — (2 tomy str 364 cena zł. 2 gr. 90)

ROCZNĄ (zł. 8 —), doślemy **bezpłatnie** książkę Zane Grèy'a p. t. „Gwiazdy Zachodu” (str. 380 cena zł. 5. —).

Premje zostaną dosłane do 1 lutego 1932 r. względnie mogą być odebrane w **Redakcji, Wspólna 6**, w godzinach od 10 do 4 p.p., poczynając od 20. 1. 1932 r.

NA WYCZENIE WYSYŁAMY NUMERY OKRĄGOWE.

KINO-TEATR

RESURSA

ul. KILINSKIEGO 123

DZIS! Przepiękny film z ulubienicą Publiczności **DZIS!** Dawno niewidziana **HENNY PORTEN** w swej najnowszej kreacji p. t.

„POCZĄŁUNEK KOCHANKI”

Wzruszający dramat, osnuty na tle rozmiłowanych w sobie dwojga istot: kobiety, która nadewszystko ukochała i mężczyzny wierzącego w wzniosłe ideały.

W rolach głównych

HENNY PORTEN

oraz jej niezrównany partner

FRANK LEDERER.

Nast. program!

„DZIEWCZĄTKO Z PRATERU”

Nast. program!

Orkiestra

pod dyrekcją

p. L. Kantora

Początek seansów w dni powszed. o godz. 5.30, 7.30 i 9.15 w soboty o g. 4, w niedz. i św o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15. W niedziele i święta **PASSEPARTOUT** prócz urzędowych **NIWAŻNE.**